

DZIENNIK CHOJNICKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1200 mk.
Z odnośnikiem miesięcznie	1250 mk.
W agencjach miesięcznie	1470 mk.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1470 mk.
Pod opaską w Polsce	1660 mk.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.	

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe korto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki”. Skryt. poczt. 33
Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Chojnice, niedziela 31 grudnia 1922 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-lam od wiersza piątą lub jego miejsca 100 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 200 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tchże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

ROK 1923

Myśli Sylwestrowe!

Jutro Sylwestera. Rok stary się kończy, nowy rozpoczyna. Każdy niewątpliwie stawia sobie pytanie, co przyniesie rok nowy...?

Częstośmy sobie tak już pytali, a zwłaszcza w latach niewoli, gdzie z utęsknieniem oczekiwaliśmy zmianę roku, widząc w niej nasze wyzwolenie z pod jarzma niewoli — ale zawsze na próżno. Już rozpaczałyśmy, zgubiłyśmy o małego nadzieję w zmartwychwstanie Polski. Wielkopolska wprawdzie zdołała chwycić za broń i wypędzić Niemców z Poznania aż pod Nakło, ale my, my byliśmy za słabi, próbowaliśmy w prawdzie tu i tam, ale bez rezultatu. Wreszcie przed trzema laty, krótko po Nowym Roku — około 10 stycznia — doszła nas wesoła oraz radosna nowina obwieszczała nam, iż Polska została uznana jako Państwo, a jako jej część składowa także Pomorze na mocy traktatu Wersalskiego. Któż zdoła opisać naszą radość! Kilka dni później, krótko po 20 stycznia, witaliśmy wojska nasze na ziemi prastaropolskiej opuszczonej przez niemieckie Heimats- i Grenzschutz.

Wówczas toczyła się jeszcze wojna z rządem bolszewików w Moskwie i to już drugi rok. Podnosiły się liczne głosy za utęsknionym pokojem i zarazem wątpliwości, czy pokój z bolszewikami jest wogóle możliwym. Liczne świadectwa osób uciekających przed bolszewikami pouczyły nas, jakie to rządy zaprowadziły u siebie Moskale po upadku caratu. Dowiadaliśmy się o strasznych okrucieństwach, prześladowaniu chrześcijaństwa, a przede wszystkim księży, zakonników i zakonnic, palając zemstą — bo ich przywódcy, to żydzi, który dziedzić po dawnych swych przodkach nienawiść do Chrystusa — za wszelkie prześladowania, doznane od chrześcijan. Więc jak już powyżej zaznaczyliśmy — wojna była dzika, ostra i krwawa. Wielu najlepszych synów Polski poległo — nie wróciło do domu rodzicielskiego.

Niejeona matka na próżno z utęsknieniem oczekiwała swego jednego syna, niejedna żona swego męża niejedno dziecko swego ojca, ale nie wrócili, Ojczyzna żądała ofiary i chętnie też ją wszyscy przynieśli byle mieć Polskę — Ojczyznę, tak długo oczekiwaną. Dulce et decorum est pro patria mori. Podczas wojny z bolszewikami na wschodnim froncie na otwartym polu toczyła się walka polityczna z Niemcami — walka o Warmję, Mazury i Górny Śląsk. Niemcy chwytały się każdego środka, nie szczędzili ofiar, byle uzyskać te tereny.

Prawdą, Warmja i Mazury z wyjątkiem kilka dziesiąt w. przepadły, ale G. Śląsk dzięki wytrwałej pracy p. Korfanteo, komisarza plebiscytowego na ów teren przypadł Polsce i to część najbogatsza, jak wszystkim wiadomo. Granice Polski są ustalone, przeszło rok temu, kiedy każdy wrócił po boju do domu rodzinnego do zwykłej pracy aby Polskę budować, wyleczyć z ran Jej zadanych przez b. zaborców. Ale niejedni widzi się zawiedzionym w swych nadziejach. Były wybory. Oczekiwaliśmy polepszenia bytu naszego, ale cóż? Marka nasza jak spadała tak dalej spada w stosunku do dolara i nie widzimy możliwości iż byłoby w najbli-

ższym czasie może inaczej. Wiemy, przecież, że nie w jednym dniu Kraków zbudowano, więc i Polskę tak od razu nie można postawić i wyposażać jak wszyscy to sobie życzymy. Ale nie traćmy nadziei, i w

Polsce będzie w krótkie lepiej; nie wolno nam beczynnie siedzieć, musimy pracować, i ciężko pracować nad utrwaleniem waluty naszej nad polepszeniem całego kraju.

Przed zwołaniem Sejmu.

Posiedzenie Sejmu około 10. stycznia. — Bezprawia czy błąd prześladow. Waluta polska na G. Śląsku. — Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 28. 12. (Pat.) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie warszawskiej o możliwym odłożeniu terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu na czas późniejszy, niż 10 stycznia, przedstawiciel Pat. zwrócił się o informacje do p. Marszałka Sejmu Rataj. P. Marszałek oświadczył, że postanowienie zwołania Sejmu około 10 stycznia zmianie nie uległo i że dokładne oznaczenie daty zwołania zarządn jest jedynie od przygotowania przez komisję materiału dla plenum.

Warszawa, 28. 12. (Pat.) Na dzień 3 stycznia r. b. na godz. 10 rano zostało wyznaczone posiedzenie senackiej komisji regulaminowej. 8 stycznia r. b. odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej i skarbowo-budżetowej, na dzień 9 stycznia r. p. wyznaczone jest posiedzenie komisji administracyjnej.

Warszawa, 28. 12. (AW) Minister sprawiedliwości wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o obronie Konstytucji godeł państwowych i niektórych organów państwa m. in. osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 29. 12. Wczorajszy „Monitor Polski” ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21. grudnia r. b., w którym rząd postanawia od dnia 1. listopada 1923 r. w górnośląskiej części Województwa Śląskiego w miejsce waluty niemieckiej wprowadzić walutę polską jako jedyny środek płatniczy.

Warszawa, 28. 12. (A. W.) Po urzędowym ogłoszeniu wypowiedzenia traktatu walutowego na G. Śląsku w pocztowych urzędach tamtejszych została wprowadzona taryfa polska, przyczem projektowane jest podwyższenie stawek przekazowych w obrocie wewnętrznym oraz z resztą Polski.

Warszawa, 28. 12. (A. W.) W związku z wypowiedzeniem traktatu walutowego na G. Śląsku projektowania jest ostateczna unifikacja urzędów pocztowych i telegraficznych. Niezależnie od tego w najbliższym czasie należy spodziewać się zmiany obecnie obowiązującej na G. Śląsku niemieckiej ustawy pocztowej.

Warszawa, 28. 12. (A. W.) Z powodu zwiększających się stale rozmiarów ruchu paczkowego między Niemcami a Polską aktualną stała się sprawa rozszerzenia granicznych urzędów pocztowo-celnych jak również oddziału warszawskiego.

Warszawa, 29. 12. W związku z aresztowaniem Edwarda Ligockiego „Przegl. Wiecz.” podaje sensacyjne „rewelacje” o wielkim spisku którego centralą jest Warszawa a filją znajdują w Wielkopolsce. Nastąpić mają dalsze aresztowania. Nie potrzeba dawać że poza pisaniną „Przegl. Wiecz.” kryją się pobożne życzenia lewicy.

Kraków, 28. 12. (Pat.) Prezes Rady Min. generał dywizji Władysław Sikorski przesłał radzie miasta Krakowa na ręce prezydenta Federowicza wyrazy serdecznego podziękowania za współczucie wyrażone z powodu śmierci Prezydenta Rzplitej Narutowicza.

Redukcja emisji banknotów w Rosji.

Moskwa, 28. 12. (Pat.) 10-ty zjazd sowietów jednomyślnie zaakceptował przedłożone mu sprawozdanie rządowe. Zjazd opowiedział się za redukcją emisji banknotów aż do całkowitego zaprzestania ich druku. Dla umożliwienia tego koniecznym jest podwyższenie podatków i przeprowadzenie stabilizacji waluty rosyjskiej. Między innymi zjazd zaaprobował również program ekonomiczny przedstawiony przez prezesa narodowej rady ekonomicznej Bogdanowa który wykazywał, że najlepszym sposobem poprawy finansów jest rozwój sił produkcyjnych w kraju. Zjazd zaakceptował również zaproponowaną przez Bogdanowa rezolucję, że wobec doświadczeń nowej polityki ekonomicznej Rosja sowiecka będzie miała obecnie możność zapewnienia kapitałom zagranicznym warunki

korzystne.

Berlin, 28. 12. (Pat.) Minister poczt Rzeszy niemieckiej w memorjale swoim dotyczącym podwyższenia taryfy pocztowej w Niemczech z dniem 15 stycznia r. p. stwierdza że deficyt w budżecie zarządu poczt Rzeszy na rok 1923 wynosi 375 miliardów 600 milionów marek.

o godz. 11

Przed otw.
gield.

29. 12. 22

Dolar am. (w Warszawie) 17850.00
Marki polskie (w Gdańsku) 42.50
Dolary am. „ „ 7600.00

Dokoła wilajetu Mossulu.

Sprawa uregulowania ruchu okrętów. — Ogólny plan narad.

Wiedeń, 28. 12. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: Tematem rozmów z dnia wczorajszego w kołach konferencji był memoriał angielski, wystosowany do Izmaty paszy w sprawie Mossulu. Lord Curzon odpowiadał na pretensje tureckie co do Mossulu nie tylko w imieniu Anglii, lecz także w imieniu innych mocarstw. Według zgodnych wiadomości, wczorajsze tajne posiedzenie komisji miało przebieg burzliwy. Memoriał angielski dotyczy miasta i wilajetu Mossulu. Mocarstwa są zdania, iż cały wilajet mossulski należy do Iraku na podstawie zwycięstw aljańskich nad Turkami. Wilajet mossulski winien w całości być przyłączony do królestwa Mezopotamii. W tej sprawie nie uczynią mocarstwa żadnych ustępstw. Ismet pasza natomiast powołał się w tej sprawie na pakt narodowy Angory i zaprotestował przeciwko obsadzeniu Mossulu przez mocarstwa po rozejmie wbrew prawu międzynarodowemu. W każdym razie nie przesądzając sprawy wilajetu, Turcy nie mogą zrzec się Mossulu. „Neue Freie Presse“ donosi dalej, że delegacja rosyjska pod najrozmaitszymi pretekstami starała się być dopuszczoną do dyskusji w kwestji Mossulu. Cziczierin ponowił swoje propozycje wobec wielkich towarzystw naftowych „Scheel“ i „Standard Oil Company“, którym ofiarowuje koncesję na Kaukazie i spodziewa się, że w ten sposób będzie mógł brać udział w rokowaniach w sprawie Mossulu, albowiem towarzystwa te są w Mossulu finansowo silnie zaangażowane. Z kół angielskich oświadczają, że propozycje rosyjskie dotychczas przynajmniej zostały odrzucone, ponieważ zdaniem tych kół najpierw powinna być uregulowana kwestja Mossulu, a potem dopiero mogą być rozpatrywane propozycje rosyjskie.

Konstantynopol, 28. 12. (Pat.-Havas). Przedstawiciel angorskiego zgromadzenia narodowego przedłożył komisarzom aljańskim notę w sprawie uregulowania ruchu okrętów wojennych i transportowych w porcie smyrneńskim, przekształconym na port wojenny.

W nocy tej rząd turecki żąda, by okręty greckie udały się na Morze Czarne celem przewozu uchodźców greckich. Nota domaga się, aby okrętom tym towarzyszyły torpedowce amerykańskie.

Lozanna, 28. 12. (PAT). Podkomisja dla spraw mniejszości nie rozwiązała dotychczas jeszcze żadnego z punktów. Turcy stale się sprzeciwiają wyłączeniu chrześcijan z pod obowiązku służby wojskowej nie zgadzają się na kontrolę Ligi Narodów oraz na artykuł przewidujący zasadę wzajemności w sprawie traktowania mniejszości przez państwa bałkańskie.

Lozanna, 28. 12. (PAT). Szefowie delegacji sprzymierzonych podjęli kroki w celu poprowadzenia prac konferencji do ostatecznych rezultatów. W związku z tem wyłoniony został specjalny komitet dla skoordynowania wyników prac komisyjnych. Tenże komitet wyłoni subkomitet prawników, który zredaguje projekt traktatu pokojowego. Projekt ten w najbliższym czasie będzie przedłożony delegacji tureckiej dla ewentualnego przyjęcia lub odrzucenia go w całości.

Lozanna, 28. 12. (Pat). Delegacje aljańskie zebrały się wczoraj aby zastanowić się nad ogólnym planem narad na konferencji. W posiedzeniu w którym wzięli udział lord Curzon Barrere, Garroni i pierwszy delegat Ameryki Child przypisują wielkie znaczenie. Pystanowione aby komisja główna na podstawie materiałów przygotowanych przez subkomitety zestawia dotychczasowe wyniki prac by mogły one służyć za podstawę wypracowania ostatecznego projektu traktatu pokojowego. Sytuacja ogólna jest naprężona.

Sofja 28. 12. Bułgarska agencja telegr. komunikuje: Wobec ogłoszonego przez część dzienników amerykańskich tekstu traktatu pokojowego bułgarsko-tureckiego rzekomo zawartego w dniu 4 czerwca rb. bułgarska agencja telegr. jest upoważniona ze strony miarodajnej do oświadczenia że wiadomość ta jest od początku do końca chybiona.

Uchybienie Niemiec w wykonaniu odszkodowań.

Leafield, 28. 12. (Pat - P. R.) Bradbury, delegat angielski w komisji odszkodowań powrócił do Londynu w celu zreferowania swojemu rządowi decyzji komisji odszkodowań odnośnie do sprawy dostaw przez Niemcy w roku 1922. Pierwsza decyzja opiewająca, że Niemcy nie wykonały odnośnych warunków traktatu wersalskiego w sprawie dostaw dla Francji w roku 1922 odpowiedniej ilości budulca przeszła jednogłośnie. Druga decyzja, która spotkała się ze sprzeciwem Bradburego stwierdzająca, że powyższe uchybienie Niemiec stanowi uchybienie w wykonaniu zobowiązań przyjętych przez Niemcy na mocy części 8 § 17 aneksu 2-go, przeszła przeciwko głosowi Bradbury'go. Trzecia decyzja od głosowania nad którą Bradbury się uchylił głosi, iż komisja postanowiła przypomnieć rządowi zainteresowanym, iż w piśmie z dnia 21 marca rb., ustalając wysokość niemieckich wypłat w ciągu 1922 roku, komisja zaznaczyła, iż w razie ujawnienia w tej sprawie złej woli rządu niemieckiego lub obstrukcyjnego stanowiska jego organów i nie spłacenia przez Niemiec w przewidzianych w traktacie odszkodowań w naturze, komisja odszkodowawcza domagałaby się od Niemiec wypłacenia odpowiedniego ekwiwalentu w gotówce do końca 1922 roku.

Londyn, 18 12. (Pat.-Havas). Omawiając

ostatnią decyzję w komisji odszkodowań w sprawie uchybienia Niemiec w wykonywaniu dostaw budulca dla Francji, „Times“ we właściwym świetle przedstawia opinię Anglii w sprawie odszkodowań. Wśród angielskich kół politycznych panuje przeświadczenie, że ze strony Anglii nie może znaleźć poparcia żaden taki plan, któryby miał spowodować nowe trudności w stosunkach ekonomicznych i finansowych. Zwłaszcza duże tu budzi niezadowolenie ewentualność, że tak drugorzędna sprawa, jak dostawa budulca przez Niemcy miałyby być wysunięta na pierwszy plan. Z drugiej strony nikt tutaj nie może też odczuwać specjalnej sympatii dla Niemiec skoro dopuścili one do tego, aby znalazły się w tak trudnej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdują.

Paryż 28. 12. (Pat.-Havas). „Petit Parisien“ donosi z Londynu: W rozmowie z rzeczoznawcami urzędu skarbowego Bradbury oświadczył, że uchybienie Niemiec w dostawie drzewa dla Francji jest niezaprzeczalne. Jednak uchybienie to nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy dla zastosowania względem Niemiec z tego powodu sankcji.

Paryż, 28. 12. (Pat). Havas dowiaduje się, że niezależnie od sprawy uchybienia rządu niemieckiego odnośnie do dostaw drzewa oraz ewentualnej sankcji

w związku z tem uchybieniem, Poincaré poruszy na konferencji w dniu 2 stycznia sprawę odmowy Niemiec Dostarczenia produktów azotowych, należnych Francji z tytułu odszkodowań. Poza tem Havas dowiaduje się iż jest całkowicie bezpodstawną wiadomość, jakby Poincaré przesłał rządowi niemieckiemu notę dotyczącą dostaw azotowych oraz ewentualnych propozycji rządu Rzeszy.

Oddanie stoczni gdańskiej Anglikom.

Gdańsk, 28. 12. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie przekazania stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych w Gdańsku świeżo utworzonemu w Londynie międzynarodowemu konsorejum.

Skład sądu procesu przeciw Niewiadomskiemu.

Warszawa, 28. 12. (AW). Skład sądu w procesie przeciwko Niewiadomskiemu ma być następujący: Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia Laskowski z udziałem sędziów Kozakiewicza i Krasowskiego, oskarżać będzie prokurator Rudnicki. W kołach sejmowych zwraca uwagę fakt że w tak ważnym ze względów państwowych procesie nie uczestniczy prezes sądu okręgowego względnie wiceprezes.

Kongres syndykatów międzynarodowych.

Berlin, 28. 12. (A.W) Jako przeciwwagę do międzynarodówki amsterdamskiej i moskiewskiej utworzono dziś w Berlinie na obradującym od kilku dni kongresie syndykatów międzynarodowych związków zawodowych nową międzynarodówkę. W kongresie były reprezentowane prócz niemieckich unij syndykalistycznych syndykaty francuskie, włoskie, hiszpańskie, portugalskie holenderskie czeskosłowackie, wszystkie 3 skandynawskie południowo amerykańskie, anarchistyczny syndykat rosyjski i meksykański. Z północno-amerykańskich „Industrial Worker as the World“ do nowej międzynarodówki nie przystąpił przyrzekając kooperację od wypadku do wypadku. Przedstawiciele holenderscy głosowali za przyłączeniem się do czerwonej międzynarodówki moskiewskiej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 30. grudnia 1922 r.

W Obronie Narodu.

Obywatelo,

Przed kilku miesiącami zabrzmiiała w prasie warszawskiej pierwsza pobudka wzywająca społeczeństwo polskie aby z własnych ofiar zbudowało instytut naukowy w którym myśl polska pracowałaby nad zabezpieczeniem Ojczyzny przed najniebezpieczniejszą bronią wojny współczesnej

GAZAMI TRUJĄCEMI.

Ten instytut jest koniecznością obrony narodowej Tam ma być mózg naszej walki z potwornym zamachem na zdrowie i życie milionów.

Niemal dziś w świecie cywilizowanym państwa, któreby nie posiadało takiego warsztatu pracy chemicznej badającego właściwości niezliczonych gazów trującego środki zaradcze dla przeciwdziałania skutkom strasliwym. Nasi najbliżsi sąsiedzi rozporządzają już olbrzymim aparatem naukowym na usługach walki ga-

EDMUND ABOUT

KRÓL GÓR

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD z 32-go WYDANIA ORYGINAŁU FRANCUSKIEGO.

20)

— Dywan dla pań! Czy więc renta pani wynosi trzydzieści tysięcy franków?

— Mamy więcej.

— Sofokles jest grubianinem, którego ukarzę. Logotesie, powiedz, aby przygotowano obiad dla pań. Czyż miałyby być pań milionerką?

— Jestem nią.

— Och! Wstydzę się, że się z panią tak obchodzono. Ma pani pewnie wysokie znajomości w Atenach?

— Znam posła angielskiego, i jeżeliby się pan ważył...

— Och, pan! Czy znasz także kupców bankierów?

— Brat mój, mieszkający w Atenach, zna w mieście kilku bankierów.

— To mnie zachwyca. Sofoklesie, pójdz tutaj! proś panie o przebaczenie.

Sofokles wybełkotał kilka niezrozumiałych słów usprawiedliwienia. Król ciągnął dalej:

„Damy te są znamienitami Angielkami; mają przeszło milion w majątku; przyjmowane są w ambasadzie angielskiej; brat ich, mieszkający w Atenach zna wszystkich bankierów miasta“.

— Wyśmienicie! zawołała pani Simons. Król mówił dalej:

— Powinieneś był obchodzić się z paniami z szacunkiem, należnym ich majątkowi.

— Dobrze! rzekła pani Simons.

— Przyprawdzać je tutaj delikatnie.

— Po co? spytała Mary Ann.

— A nie ruszać wcale ich pakunku. Kiedy ma się zaszczyt spotkać w górach dwie tak wysoko stojące panie, kłania się im uniżenie, przyprowadza grzecznie do obozu, strzeże troskliwie, ofiarowuje się im uprzejmie wszystkie do życia potrzebne środki, dopóki ich brat lub ambasador nie przysle nam okupu stu tysięcy franków.

Biedna pani Simons! Biedna Mary Ann! Ani jedna, ani druga, nie była przygotowaną na takie zakończenie mowy. Ja jednak nie byłam tem zaskoczony. Wiedziałem z jakim przebiegłym łotrem mieliśmy do czynienia. Zabrałem odważnie głos i powiedziałem mu tuż nad uchem: „Możesz zachować sobie, co mi twoi ludzie zrabowali, gdyż to wszystko, co odemnie dostaniesz. Jestem biedny, mój ojciec nie ma ani, bracia moi jedzą ciężko suchy chleb, nie znam ani bankierów, ani ambasadorów, a jeżeli mnie będziesz żywił w nadziei otrzymania okupu, to przysięgam ci, że nie pokryjesz nawet swych kosztów“.

Szept niedowierzania powstał wśród słuchaczy, lecz Król zdawał mi się wierzyć na słowo.

„Jeżeli rzecz tak się ma, rzekł do mnie, nie zrobię tego głupstwa, żeby pana tutaj zatrzymywać wbrew twej woli. Wolę cię wysłać do miasta. Pani ta powierzy panu list do swojego brata i odejdiesz jeszcze dzisiaj. Jeżeli jednak pragniesz zabić w górach jeden lub dwa dni, ofiaruję panu swą gościnność; przypuszczam bowiem, że nie przybyłeś tutaj z tą wielką puszką, aby oglądać okolicę“.

To krótkie przemówienie znacznie mnie uspokoiło. Potoczyłem dokoła wzrokiem zadowolenia. Król, jego sekretarze i żołnierze nie wydali mi się już tak straszni, skały nabrały barwy więcej malowniczej, odkąd na nie patrzałem oczyma gościa, a

nie jeńca. Pragnienie zobaczenia Aten nagle uciło i postanowiłem dwa lub trzy dni przepędzić w górach. Czulem, że rady moje nie będą zbyt bezużyteczne matce Mary Ann. Pocziwa kobieta znajdowała się w stanie wzburzenia, które łatwo mogłoby ją zgubić. Jeżeliby przypadkiem uparcie odmawiała okupu! Zanymby Anglia przyszła jej z pomocą mogłaby tymczasem sprowadzić nieszczęście na pewną uroczą główkę. Nie powinienem oddalić się od niej, nie opowiedziałwszy jej przedtem dla przestrogi historii dziewczek z Misty. Cóż panu więcej powiem? Znasz pan moją namiętność do botaniki. Flora Parnesu jest bardzo powabną przy końcu kwietnia. W górach można napotkać pięć lub sześć roślin, równie rzadkich, jak sławnych. Jedną szczególnie: boryana variabilis, odkrytą i tak ochrzczoneą przez pana Bory de Saint Vincent. Czyż miałbym taką lukę zostawić w zielniku i pokazać się w muzeum hamburskiem bez boryana variabilis?

Odpowiedziałem Królowi: Przyjmuję twą gościnność, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Oddasz mi blaszaną puszkę.

— Dobrze, niech będzie, lecz także pod jednym warunkiem.

— Mów!

— Powiesz mi pan, do czego ona służy.

— Bardzo chętnie. Służy do umieszczania w niej zebranych roślin.

— A pocóż pan zbiera rośliny? Dla sprzedaży?

— Ależ gdzie! Nie jestem kupcem; jestem uczonym.

Podał mi rękę i rzekł z widoczną radością: „Jestem tem zachwycony. Wiedza jest piękną rzeczą.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział gospodarczy.

Grunt pod dom. Budując sobie i na własne potrzeby dom, musimy przede wszystkim wybrać odpowiedni grunt. Nie jest to obojętne czy stawiamy dom na terenie błotnistym czy piaszczystym lub też glinowatym gruncie. Wystrzegać się należy gruntów w większych miastach, które podrzędnie służyły za śmietniki i miejsca publicznego odwozu.

Wybierając taki grunt pod dom może się stać on dla nas źródłem niewyczerpalnych zarasków. Jasno do przewidzenia, iż wszelkie zaraski przedostają się do wody, do murów i do powietrza stają się bezpośrednio lub też pośrednio przyczyną różnych chorób.

Bakterie wytwarzające się w takim gruncie np. lasoczniki tyfusowe, rozwijają się najprędzej tam, gdzie grunt zawiera rozmaite substancje organiczne, pozostałe resztki mierzwy nie rozłożonej i nie wchłoniętej przez warstwy siemi, odpadków, ciał zwierzęcych itd.

Główną zasadą jest wybierać taki grunt, który łatwo przepuszcza wodę i powietrze. Dlatego odpowiada ziemia zawierająca drobny piasek najlepiej. Porowatość, która czyni z niej jakby gąbkę o idealnie małych dziurkach, filtruje zanieczyszczone powietrze, i brudną wodę zawierającą w niej. W górnych warstwach zatrzymują się wszystkie szkodniki i zaraski. Nie mając dla swego rozwoju dalszej substancji organicznej nikną przy działaniu promieni słonecznych. Trudniej im jest się dostać do głębszych warstw i zanieczyszczać wodę. Zatem zaraski z górnych pokładów ulatniają się w czasie gorącym z pyłem w powietrze.

Wystrzegać się należy, aby idealnie wybrany grunt nie stał się tem czem z natury nie był miejscem i legowiskiem wszystkich zaraźliwych chorób.

Przenikliwość i przepuszczalność gazów. W nieprzepuszczalnej ilości przenika powietrze ziemie. W litrze piasku drobnego postawionego na przewiewie zmieści się 35% ctm sześciennych wody, która zupełnie wsiąknie, przyczem ilość piasku się nie powiększy. A więc miejsca powietrza między porami zajęła woda.

Zasypani ludzie przy robotach podziemnych lub też w kopalniach żyją nieraz po kilka dni powietrzem pochodzącym z nasypu. Widzimy w ten czas że ziemia zawiera powietrze i przepuszcza je. Tak samo jak powietrze przepuszcza ziemia i inne gazy z których wynikają bardzo ważne wnioski dla ludzkiego pomieszkania. Znajdujące się gazy lub powietrze w gruncie pod ziemią czyli domem mają wyższą temperaturę aniżeli powietrze nad ziemią. Dlatego wywiera zimne powietrze ciśnienie na gazy i powietrze znajdujące się u dołu — temu gazy nie mając się gdzie ulotnić, się przez sklepienia piwniczne, przez podłogi, koberce i dywany do mieszkalnych pokoi.

O ile powietrze pod domem mieszkalnym jest szkodliwe a więc zawiera w sobie zaraski lub gazy — naraża więc przeto zamieszkałego na rozmaite choroby.

Dając przykład przepuszczalności gazów w następującym wypadku: w pewnym domu w odległości 10 mtr. popsuła się rura gazowa — tak że gaz się ulatniał, a ziemia dookoła nim przesiąkała.

Gdy zaś zimą opalano parterowe pomieszkание ciepło w takowym rzędzie — i stawało się lżejszem tak że pokój stawał się jakoby rodzajem pompy ssącej gaz z podziemia. Gaz świetlny zawiera niebezpieczny tlenek węgla, który dostając się do mieszkania, spowodować może zanieczyszczenie. Ten sam gaz wytwarza się przy paleniu w piecach i który przy przedwczesnem zamknięciu drzwiczek dostaje się — zamiast do komina — do pokoju. Jest on zdradliwszym i szkodliwszym jak inne gazy, które odrażają swą wstrętną wonią, będąc on sam bezwonnym. Strzegąc się instynktownie tych różnych wyzwołów wybiera większą część ludzi najchętniej mieszkania na pół piętrze lub też wyżej. Mieszkania położone nad piwnicami mają tę niedogodność i stronę ujemną, że podczas zimowej pory zwłaszcza, kiedy je się opala, powietrze zimniejsze i gazy mniej czyste i mniej zawierające tlen potrzebny niezbędnie do oddychania napływają wciąż z piwnicy do mieszkania — Trafia się, że w niektórych sklepach mamy składy win lub innych napojów, które przez swą fermentację wytwarzają tyle kwasu węglowego, że szkodzi ludzkiemu zdrowiu.

Stwierdzono, że na 1000 ltr dobrego powietrza w pomieszkaniu przypadają 4 ltr kwasu węglowego.

Przy oddychaniu i ciężkim wydzielaniu z płuc kwasu węglowego jego zawartość w powietrzu zwrasta do 7 ltr na 1000. Na ten czas staje się powietrze dla nas niezdrowe bo zawiera więcej kwasu węglowego.

Najwięcej kwasu węglowego gromadzi się przeto w sklepach czyli piwnicach gdzie na 1000 ltr przypada 45 ltr kwasu węglowego. Należy zatem pomieszkania starannie wietrzyć aby przechodzące powietrze i z nim kwasy i piwnic nie zatrzymywały się zbyt długo w mieszkalnych pokojach.

Woda w gruncie. Woda zupełnie czysta w tem znaczeniu, że żadnych nie zawiera domieszek rozpuszczonych soli, czy wchłoniętych gazów prawie że na ziemi nie znajdziemy.

Deszcz, który spada, zabiera z sobą pył powietrza, bakterie różne, gazy jak np. kwas węglowy, amoniak i t. d. Po dłuższym ulewem deszczu atmosfera jest jednak zupełnie oczyszczoną, a zbierana potem woda deszczowa jest chemicznie czystą. Taka woda deszczowa nadaje się doskonale do prania, można z niej i herbatę robić, albo wogóle używać ją do gotowania ale do picia służyć nie może. Smak jej jest mdły, tak samo jak i smak wody z lodowców.

Organizm nasz potrzebuje wody zawierającej pewne części wapienia i kwas węglowy. Każda woda źródłana i studzienna tym wymogom odpowiada. Z opadów atmosferycznych jedna trzecia część wyparuje i napowrót unosi się w powietrze, jedna odpływa strumykami i zlewa się do morza — a jedna trzecia wsiąka w ziemię. O ile woda ta wsiąkająca w ziemię była nawet zanieczyszczona gazami, bakteriami, czy butwiejącymi na ziemi odpadkami roślin lub zwierząt — oczyszcza się ona, przechodząc przez warstwy żwiru, piasku, kamienia, jakby przez sita o najdrobniejszych otworach, czyli filtruje się.

Zarazem z warstwy jednej ziemi głębiej i głębiej wnikając do coraz dalszych, rozpuszcza w sobie sole różne, które jej nadają smak inny zupełnie, niż deszczówki. Czasem przechodzi przez warstwy zawierające żelazo lub inne mineralne składniki, których używamy w leczeniu różnych chorób. Wtedy nabiera własności leczniczych wody mineralnej.

Podczas gotowania woda traci kwas węglowy, a wapienie osadza się na ścianach naczyń, albo i na potrawach gotowanych. Dlatego to w wodzie, zawierającej dużo wapienia tak trudno gotować strąckowo owoce, które potrzebują do zmięknienia przenikania wodą wrzącą na skroś. Wapienie tworzy na nich osad i nie daje wodzie wniknąć. Dla zapobieżenia temu dodaje się do wody trochę oczyszczonej sody. Soda zawiera bowiem kwas węglowy, który następuje ucho-dzący z wody naturalnej jej kwas i utrzymuje wapienie w stanie rozczynu i we wrzącej wodzie.

Otóż woda, która służyła ma potrzebom naszym musi być przefiltrowana przez pokłady ziemi, a tem będzie zdrowsza i od wszelkich nieczystości pewniejsza, im głębiej źródło jej się znajduje, albo im mniej spotkać się mogła w swoim biegu z szkodliwymi substancjami. Źródło w górach, że skalnego gruntu lub żwiru bijące, z pewnością jest zdrowe. Zdrową jest też woda ze studni głębszej, ale zawsze przestrzegać należy, czy doprowadzając wodę do domu nie narażaliśmy jej po drodze na zatrucie w bagnistych pokładach na mieszanie się z wodą górnych warstw ziemi zawsze niepewną.

Wszelkie gromadzenie odpadków, śmieci, mierzwy w oddaleniu niedostatecznym od studni, albo w dołach, z których woda niedostatecznie przefiltrowana mogła by się dostać do studni, jest ciągle wielkiem niebezpieczeństwem dla zdrowia. Niezliczone wypadki najstraszniejszych chorób jak tyfusu cholery, i t. d. złąd się wzięły i urosły na klęskę nie tylko dla mieszkańców najbliższych, ale dla całych miejscowości.

W r. 1892 wybuch cholery w Hamburgu temu smutnemu przypisano wypadkowi, że z okrętu na Łabie, który przyjechał z kilku chorymi, odpadki i wydzielinę różne rzucano do rzeki, a stąd dostała się domostw.

Wobec tego rozważenie dokładne, jaka woda jest w gruncie, a postaranie się o studnię z źródłem głębokim, a tak ocebrowaną, aby woda zaskórna z górnych warstw ziemi od niej przedostać się nie mogła, jest jedną z najważniejszych kwestji mieszkania. Gdzie są gnojowiska lub zbiorniki na różne odpadki lub nieczystości, muszą one być szczelnie zamykane, o ścianach z materiału nieprzeziąkliwego, Studnie same dla większego niebezpieczeństwa urządzają —

nie kopaniem szybu, ale — wbijaniem rury w ziemię przez którą przy pomocy pompy ssąco-tłoczącej, woda czerpie się czysta i pewną, ale też ściany studni kopanej ce mentuje się.

Umiarkowane opalanie mieszkań. Mieszkania zbyt silnie opalane są niezdrowe pisze „Przewodnik Zdrowia“, a ludzie w nich przebywający łatwo podlegają przeziębieniu. Zważać należy, aby powietrze pokojowe także w zimie nie było zbyt wysuszone, co zwykle następuje przez silne napalenie mieszkań. Powietrze takie wpływa szkodliwie, szczególnie na organy oddechowe. Gdzie się opala żelaznymi piecami, tam nie powinno się ich rozpalać do czerwoności, ponieważ taki żar nadzwyczaj psuje powietrze. Powinno się uważać, aby piece oraz sprzęty domowe nie były zakurzone. Szczególnie trzeba o tem pamiętać podczas palenia w piecu, gdyż kurz gorący najprędzej się ulatnia i bardzo szkodzić może na zdrowiu. Spanie przy ogrzanym piecu spowodować może ból lub zawrót głowy oraz różne inne dolegliwości. Układanie małych dzieci do snu blisko rozgrzanego pieca jest szczególnie niebezpieczne.

KUCHNIA.

Zupa z jarzyn (purée). Proporcja na 6 osób. Marchwi sztuk 8, pietrużki 5, selery kawałek, kapusty włoskiej drobno pokrajanej 1 główkę, kalarep 2, cebul 2, wszystko te pokrajać w talarki i podłożyć masła, dusić w rądlu, podlewać wodą, żeby się nie przypaliło. Gdy będzie miękkie, wkrajać jeszcze 6 do 9 kartofli, a gdy się ugotują, całą tę masę przetrzeć przez sito zapalcie mąką z masłem, rozprowadzić przygotowanym na zupę rosołem i z nim razem zagotować wolno mieszając. Grzanki z bułek smażyć na maśle podają się do tej zupy.

Pieczeń duszona zwyczajna. Na pieczeń bierze się zrazówka albo pierwsze krzyżowe. Zbić dobrze, obetrzyć octem, nasypkować słoniną posypaną pieprzem, posolić i niech tak poleży godzinę lub krócej. W rądel włożyć łyżkę masła lub parę plasterków słoniny, włożyć pieczeń, zakryć i niech się tak z pół godziny dusi. Potem wlać parę łyżek rosółu, pieczeń przewrócić, wkrajać kilka cebul i znów zakryć, stawiając na wolnym ogniu, żeby się nie przypaliła. Gdy już miękka będzie, wyspać do sosu trochę utartego chleba, zaprawić parę łyżkami śmietany lub też udusić osobno parę pomidorów, przefasować przez sito i tym sosem podlać pieczeń na krótko przed wy-daniem a będzie doskonała.

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	27 grudnia (w wolnym obrocie)		28 grudnia (urzędowe)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	—	—	7331.62	7368.38
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	34513.50	34686.50
Guld. holenderskie	—	—	—	—
marki polskie	—	—	41.64	41.86
wypłata na Warszawę	—	—	42.14	42.36
„ „ Poznań	—	—	41.51 1/2	41.73 1/2
„ „ Pomocze	—	—	—	—
Paryż	—	—	543.63	546.37

Od Redakcji.

Przesyłając numer ostatni „Dziennika Chojnickiego“ pozwalamy sobie Szan. Czytelnikom złożyć życzenia wesolego i pomyślnego Nowego Roku oraz podziękować za łaskawe względy, jakimi się cieszy nasze wydawnictwo.

Redakcja „Dziennika Chojnickiego“

— **Nadesłane p. W.** z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze zostanie umieszczone w następnym.

Koniec części redakcyjnej.

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach. Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego“ w Chojnicach.

Szan. Klienteli, wszystkim przyjaciół i znajomym życzy

**szczęśliwego
Nowego Roku!**

D. Grzywacz.

**SMACZNE
OBIADY**

do nabycia Gdańska 10, II.

Zaginęły papiery wojskowe.

Znalazca zechce oddać.
Jan Noga, Rytel.
Chojnice, 30. 12. 1922 r.

Dr. Huste śledzie, smalec, margarynę, cukier, prima kaszka pszen., kawę pal. i niepal., pleprz, zapalki, mydło, salsiak, proszek mydl. poleca tanio.

Dom wysył. „Merkur“, Chojnic.

Zgubiłem portfel z dokumentami wojsk.
Znalazca zechce oddać takowe za wynagrodzeniem.

Eugeniusz Durlik,
ulica Dworcowa nr. 21.
Chojnice, dnia 27. 12. 22 r.

DRUKI wszelkiego rodzaju wykonuje.
Drukarnia Dzien. Chojnickiego.

Olów na Sylwestra
poleca **P. Mikulski, Drogerja**
pod Lilją Dworcowa.

Wybierający się w podróż
wygodniej jechać mogą
**omnibusem
na dworzec.**

Po podróży można z dworca znów jechać i według upodobania z bagażem aż przed mieszkanie zająć.

Na życzenie zajeżdża się przed dom wybierających się w podróż celem odwiezienia na dworzec.

Furmanstwo Wirkus,
Młyńska nr. 20.

zowej. Wyprzedzili nas w organizacji i osiągnęli zastraszającą przewagę nad nami.

Spółeczeństwo polskie zrozumiało już doniosłość inicjatywy podjętej.

Zrozumiało, że stoimy w obliczu wprost przeraźliwego niebezpieczeństwa.

Zrozumiało, że w razie wojny bilibyśmy prawie zupełnie bezbronni.

Zrozumiało, że całe wielotysięczne miasta mogłyby w ciągu jednej godziny zamienić się w cmentarze olbrzymie.

I zrozumiało że wobec niesłuchanie trudnych warunkach, w których znajduje się Skarb Rzeczypospolitej musi samo własną ofiarą ratować Ojczyznę i siebie.

Tak czynią wszystkie narody. W chwilach ciężkich ogół patriotyczny nie skąpi nigdy pomocy swym rządowi. aby wzmocnić siłę obronną armji i państwa.

Więc popłynęły ofiary. Ale ponieważ do końca jeszcze daleko a cała organizacja pracy nad budową instytutu badawczego wymaga czynnej kontroli i nieślabnącej energii, okazała się potrzeba wyłonienia z szerszych kół społeczeństwa Komitetu Obywatelskiego któryby czuwał nad rozwojem wielkiego dzieła i przystąpił niezwłocznie choćby z niedostatecznymi jeszcze środkami do położenia fundamentów warsztatu naukowego dla obrony przeciwegazowej.

Z wiarą i miłością w służbie Ojczyzny rozpoczęli tę pracę.

Abyśmy jednak nie ustali w drodze odwołujemy się raz jeszcze do społeczeństwa z prośbą o dalsze ofiary.

Niech każde miasto zawiąże niezwłocznie Komitet miejscowy.

Niech każde stowarzyszenie każda korporacja każde instytucja finansowa i każdy dom polski składa swą ofiarę.

Niech każda rodzina świadoma grożącego niebezpieczeństwa, wmurowuje choć jedną cegielkę do gmachu który ma być tarczą dla państwa, tarczą dla obywateli.

Niech każda redakcja otworzy rybrykę składek.

Składajcie na instytut Przeciwegazowy!!

Składajcie! Ocho! o was, chodzi o wasze żony i dzieci, chodzi o byt lub niebyt Ojczyzny.

Wszelkie ofiary należy skierować do redakcji polskich lub Komitetów miejscowych a stamtąd odsyłać do Biura Komitetu Centralnego w Warszawie.

Adres: Komitet Obrony Przeciwegazowej, Warszawa, ul. Ludna Nr 11.

Konto P. K. O. 5595.

Godziny biurowe: od 10 do 12.

Prezes Komitetu Obrony Przeciwegazowej

Jan Zaglówny.

Vice Prezes: Pułkownik Adolf Małyszko.

Członkowie: Inż. Eugeniusz Berger, Dr.

Bokdan Deryng, Kazimierz Fudakowski, Bogusław

Herse, Inż. Władysław Kiślański Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Dr. Zenon Marynowicz, Profesor Ignacy Mościcki, Dr. Władysław Rabski, Inż. Władysław Szaynok.

— **Następny numer „Dziennika Chojnickiego”** okaże się z powodu świąt w **wtorek dnia 2 stycznia r. 1923 o zwykłej porze.**

— **Zbiegowisko przed ratuszem.** Wczoraj wieczorem o godz. 5 min. 30 dzwoniło na pożar z powodu czego zbiegła się publiczność przed komisariatem (magistrat) policji państwowej, aby się dowiedzieć, gdzie pożar wybuchł. Dyżurny nie mógł narazie ciekawej publiczności tego wytłumaczyć. Później atoli wykazało się, że pewna osoba nie znająca dokładnie ubikacji w komisariacie zamiast światła elektr. zakreśliła sygnał pożarny.

— **Taryfa kolejowa.** (A.W.) Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie, jak wiadomo, od Nowego Roku podwyższona o 50 procent, towarowa zaś o 100 procent. Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24 z 31 grudnia na 1 stycznia. Praktycznie natomiast zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży. Ponieważ poprzednie zmiany taryfowe wywołały pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu, więc władze kolejowe wyjaśniły obecnie, że cena biletu zależeć będzie od daty biletu. Tym sposobem wszyscy ci podróżni, którzy w dniu 31 grudnia zakupią bilet i wyjadą choćby przed samą północą, będą korzystali z taryfy obecnej, nawet wówczas, choćby podróż ich przeciągnęła się do następnego dnia.

— **O gazach bojowych** wygłosił wczoraj odczyt na auli gimnazjum państwowego major lekarz p. dr. Topolnicki, który prawie opuścił instytut gazowy w Warszawie. Świetny mówca dał zgromadzonemu popogląd na straszne skutki gazów trujących, przeszedł cały rozwój tychże aż do wojny światowej. Niemcy dzięki temu że posiadały ogromne zapasy chloru mogły się bronić przeciw koalicji. Oni po raz pierwszy i to pod Ypern używali gazu t. zw. „imperyt” którego skutki były wprost rozpaczliwe. Ententa wkrótce jednak wynalazła gazy, których skutki były jeszcze okropniejsze.

„Imperyt” jest — jak zaznaczył mówca — jednym z najwściekłych gazów, lecz daleko szkodliwszym jeszcze jest lewisyt i to dla tego, że przed pierwszym można się obronić, mając już środki przeciwdziałające, a przeciw ostatniemu jeszcze nie.

Lewisyt został wynaleziony w Ameryce. W jednym małym miasteczku znajduje się fabryka zatrudniająca 80 000 robotników wyrabiających powyższy gaz.

Przyszła wojna nie będzie, jak dotychczas walką siły ale walką głowej t. j. nie na bagnety będziemy walczyli a zwycięży silniejszy, lecz ten który mędoszy, kto lepsze gazy trujące wynalazie i najskuteczniej

nimi operować będzie. Mamy armatę, które niosą 100 klm., ale mamy gazy, które trują na 20 mil, przed którymi się ochronić nie możemy.

Dlatego należy już zawczasu pomyśleć o zabezpieczeniu się na wypadek wojny. Długo wprawdzie świat się namyśli nim dopuści do wojny, ale jeżeli jednak wybuchnie, to biada ludzkości!

Polska widząc się otoczona wrogami musi i pomyśleć już zawczasu o środkach, któreby mogły ludność jej ochronić od tej zgrozy. Profesorowie nasi całą siłą pracują nad tem, aby takie środki wykryć a przedewszystkiem przeciw „lewisytowi” co okryłoby Polskę chwałą. Na ten cel zbudowano już w Warszawie „Instytut gazowy”, aby profesorom ułatwić badania i wyszkolić odpowiednich instruktorów.

Mówca zwrócił się gorącym apelem do wszystkich zgromadzonych aby nieśli pomoc instytutowi i się w ten sposób przyczynili do rozwiązania zagadnień chemicznych tak trudnych a dla naszego państwa i dla nas wszystkich tak ważnych. Bis dat, qui cito dat (dwa razy daje kto zaraz daje,

Składki na powyższe cele przyjmuje instytut (patrz odezwę w dzisiejszym numerze gdzie dokładny adres podany) 66pp. oraz Redakcja Dzienn. Chojn.

— **Żyd zabójcą włościanina.** Z Brodów donoszą, że ludność podniecona tam jest ogromnie wypadkiem dokonanego zabójstwa. Mianowicie pewien żyd, nieznanego nazwiska, uderzył w przystępie złości kułakiem w głowę pewnego włościanina, który padł na miejscu trupem. Żyd zbiegł i dotychczas nie ustalono jego tożsamości. Również niewiadomo, kim był zabity włościanin. By nie dopuścić do awantur przeciw żydom, władze wzmocniły posterunki policyjne i wysłały na miasto patrole ułańskie.

Kronika prowincjonalna.

Tczew. (Przychwycenie szajki złodziejskiej). Przed kilkunastu dniami popełniono szereg kradzieży u okolicznych gospodarzy. Policji śledczej udało się przy pomocy posterunków policyjnych w Miłobądzii i Dalwinię sprawców wykryć. Są nimi: Petrykus Augustyn, Badziąg Alfons, Rafał Emil i Goliński Leon, wszyscy z Dalwina. Jako paserów wykryto Ellerta J. z Szerbiecina i małoletniego Golińskiego z Dalwina. Rzeczy skradzione udało się po większej części zwrócić właścicielom. U złodziei znaleziono 2 karabiny, teszyng i 3 rewolwery oraz kilka naboii, co obłożono aresztem. Sprawców oddano do dyspozycji sądu.

Toruń. (Zagadkowa kradzież). W ostatnich dniach skradziono służące, niejakej Braniewicównie, zamieszkałej przy ulicy Chełmińskiej 16 z zamkniętego pokoiku płaszcz koloru granatowego, w którym znajdowały się dokumenty osobiste i obligacje na 25 900 dolarów, które to przed kilku dniami zostały jej doręczone z zawiadomieniem, że powyższą sumę jako spadek po jej ojcu może każdej chwili odebrać z pewnego banku amerykańskiego. Mimo, że nikt o tem nie wiedział, obligacje przedstawiające wartość około 270 milionów marek polskich wraz z płaszczem zniknęły bez śladu.

Z dalszych stron.

Czarnków. (Śmierć na wyprawie złodziejskiej). W Podaninie trzech złodziei włamało się do obory gospodarza Fonfary i kradło drób. Zbudzony hałasem gospodarz dobył fuzji i wypalił w kierunku obory. Strzał ugodził jednego z uczestników wyprawy, Bernarda Greuzela, tak niebezpiecznie, że po 7 godzinach zmarł. Drugi uczestnik Jan Jaworski został aresztowany, trzeci zbiegł.

Śrem. (Świątokradztwo.) Z kościoła parafjalnego w Kunowie zostały skradzione złoty kielich i patena. Sprawcy dotąd nie wysłeni.

Z niedawnej doli.

(Przedruk bez podania źródła wzbroniony.)

Roku Pańskiego 1916 krótko przed św. Bożego Narodzenie w zapadłej okolicy pomorskiej wśród lasów i pisków znajdowało się obozowisko jeńców wojennych. Już z dala widać parkany z drutu kolczastego. Poza parkanem stoją 3 baraki blaszane, w jednej mieszczą się biura wraz pomieszczenie funkcyjarskie, w drugiej wartownia i więzienie obozowiska w trzeciej kuchnia i szatnia.

Obozowisko jak wymarte; nie nie zdradza, że tu płacz i niewola. W kancelarii obozowiska świeci mała karbitowa lampa przy której siedzi mężczyzna średniego wzrostu barczysty z wyrazu twarzy widać, że to pruski służbista. Umeblowanie kancelarii zupełnie proste bez najnniejszego komfortu. Łóżko, szafa, stół oraz wydłe stanowiły całe umeblowanie. Na ścianach obrazki bez ram przedstawiające cesarza Wilhelma, Hindenburga, Ludendorfa oraz karty geograficzne z plani boju naznaczone chorągiewkami pozycje wojsk. Przy stole siedzi pan wachmistrz Labens, którego dziadek jeszcze się zwał Labadz, a którego wnuk, komendant obozowiska po polsku nie może i z ojca już się podpisuje Labens. Mundur ma rozpięty bo mu znać gorączka wychodząca z pieca żelaznego zanadto dopieka. Na stole przed nim rozłożone papiery, które p. wachmistrz z uwagą przegląda. Zakoś nie zanadto pocztą mu się podoba, albowiem mruczy przekleństwa, z powodu, że mu bez podania powodu skreślono urlop gwiazdkowy. Przy dalszym przeglądzie pocztu zauważy pismo naznaczone jako pilne i tajne. Z powagą otwiera p. wachmistrz pismo i czyta: dziś o godz. 12³⁰

Mława. (Pożar stacji kolejowej.) W nocy na 22 bm. wybuchł pożar w gmachu dworca kolejowego przyczem, wskutek nieszczęśliwej akcji ratunkowej, spłonęły doszczętnie drewniane budynki stacji.

Warszawa. (Żydom wstęp wzbroniony) Sjonistyczny „Moment” donosi iż we wtorek w wielu cukierniach polskich w Warszawie wypraszano Żydów W licznych także cukierniach i kawiarniach wywieszono napis: „Żydom wstęp wzbroniony!”

Bydgoszcz. Niemcy tutejsi nauczyli się już — liczyć po polsku! Jadąc tramwajem poprosiłem urzędnika o bilet zaznaczając iż jadę prosto. Słyszac to pewna stara Niemka zapituje się swego męża co znaczący słowo prosto. Ten jej to objaśnia w następujący sposób Prosto d. h. ein Stück hundert Mark.“ — Staruszka kiwnęła głową z zadowoleniem, że się znówu czegoś nauczyła. Czy to sobie spamięta?

Rozmaitość.

Przymus małżeństwa dla mężczyzn!

Rząd turecki w Angorze wydał prawo, pozwalające mężczyznom, żenić się od lat 18. Jeżeli ktoś nie ożeni się do lat 25 prawo zmusza go do tego. Jeżeli sprzeciwi się prawu, rząd zabiera czwartą część jego dochodu. Wyjeżdżający z kraju turek musi zabierać żonę ze sobą, Jeżeli wyjedzie sam, i nie będzie mógł przez dłuższy czas powrócić do domowego ogniska, musi ożenić się poraz drugi i przywieść żonę do domu (miła perspektywa dla pierwszej żony). — Człowiek 50 letni, mający tylko jedną żonę i dosyć zamożny musi pojąć drugą. Inaczej obciążony będzie wychowaniem dwóch sierot. Mężczyzna, żeniący się przed laty 25 i nie posiadający dostatecznych środków do utrzymania rodziny, dostaje od państwa bezpłatnie mały kawałek ziemi. Od przymusu małżeństwa zwolnieni są studenci do czasów ukończenia studiów. Gdyby to Francja poszła za przykładem Turcji! Nie byłoby kłopotu z systemem dwójga dzieci i wyludnieniem.

Bogaty żebrak robiący dobre interesy

Na jednej z ulic Nowego Jorku policjant zauważył żebraka bez nóg. Obserwując go stwierdził że dostał on od przechodniów w przeciągu pół godziny przeszło 10 dolarów. Kazał mu iść za sobą. Wtedy żebrak prosił go aby wsiadł z nim razem do stojącego opodal samochodu i pojechał do komisariatu. Tu zeznał, że procedur jego przynosi mu tak dużo że posiada firmę w Dacota za 20 000 dolarów i samochodów. Oskarżony o żebractwo na drodze publicznej — twierdził uparcie że ma prawo nie wycofać się jeszcze z interesu gdyż ma prawo dopiero lat 45.

Czy ci wszyscy ludzie, którzy rozcuchali się nad żebrakiem beznogim i sypali mu dolary, nie mogli za te same pieniądze ufundować pożytecznego domu pracy? I u nas brak organizacji społecznej daje dowód do tyłu nadużyć i do popierania nieraz bogatych żebraków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. — Stowarzyszenie Urzędników Państwowych komunalnych i Samorządowych na powiat Chojnicki.

Przyszłe zebranie w wtorek dnia 2. stycznia 1923 o godz. 6. wieczorem w Hotelu pana Januszewskiego (Jadalnia).

Chojnice. „Klub Hedona” w Chojnicach urządził w dniu 31. 12. 22 w Hotelu Engla Bał maskowy. Dodatkowe karteczki wstępne można odebrać do 30.12. w „Kaisera Składzie Kawy” za okazaniem zaproszenia.

Chojnice. — Zebranie Koła Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 31. bm. o godz. 12. w lokalu Engla.

O liczny udział prosi Zarząd.

nadejście transport jeńców rosyjskich w ilości 1000 chłopów. Jeńców należy dobrze nakarmić i z nimi się nadzwyczaj dobrze obchodzić. Zwraca się uwagę na tajne rozporządzenie z listopada rb., w którym wyrażnie stoi, że jeńców polaków, którzy chcą brać udział po stronie naszej na froncie zachodnim należy nadzwyczaj dobrze traktować t. j. jedzenie ewtl., baraki ciepłe oraz wolność palenia tytoniu. Co do ostatniego trzeba ułatwić im zakup tytoniu prawdziwego. Skoro zażądają skargi na tle złego traktowania, to może Pan być pewien, że tą razą nie mogą pana obronić. W transporcie znajdują się trzech tłumaczy 2 żydów i jeden polak wszyscy z kongresówki. Żydom można zaufać, na polaka trzeba mieć bardzo baczne oko. Tłumacze mają wolność przechodzić warty każdego czasu oraz następujące instrukcje przy każdej okazji jeńców poruszać, że czas niewoli się wnet skończy a osobliwie jeżeli jako ochotnicy wstąpią w nasze szeregi. Trzeba jeszcze tłumaczów poinformować, ażeby jeńcom wszelkie zwycięstwa zakomunikowali. O ile odchodzą transporty na front zaleca się wysłać tłumaczów do garnizonu, ażeby widzieli ład i porządek, oraz wesołego i walecznego ducha we wojsku naszym. O ile okażą się chętni widzowie z grona jeńców należy im pod zupełnie nie znaczym dozorem, ułatwić brać udział jako widzowie razem z tłumaczami. Skoro się uda większą ilość nakłonić na ochotników, należy ich natychmiast umundurować i odesłać do garnizonu. Należy jeńcom wpajać, że teraz już nie są właściwie jeńcami, tylko sprzymierzeńcami, zatem już obowiązkiem ich jest brać udział w walce po stronie naszej ze wspólnym zwrogiem. Skoro by się okazało, że zabiegamy nasze są bezpłodne, należy jeńców traktować jak dawniej.

(—) Kapitan.

Ciąg dalszy nastąpi.

HOTEL PRIEBEurządza w noc SYLWESTROWĄ
dla swoich gości**zabawę**

połączoną z programem kabaretowym.

Zaprasza **MICHURA.**

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż jako

zastępcy na Pomorze

Firmy polskiej i chrześcijańskiej

Krajowa Hurtownia Herbaty

dawn. T-wo M. SZUMULIN S-ka Akcyjna

WARSZAWA, Miodowa 25

mamy stale na składzie — wyborowe mieszanki

herbat tejże Hurtowni:

nr. 12. gatunek luksusowy

nr. 18. gatunek wysoki

nr. 30. gatunek dobry.

MARCHLEWSKI & ZAWACKI

Pomorska Hurtownia Kolonialna, Grudziądz.

Zmieniamy**polskie pieniądze**

jak i wszystkie pieniądze zagran.

po najkorzystniejszym kursie dziennym.

Urząd.konces.kasa wekslarska**Dworzec Firchowa.**

W sobotę, dnia 6. stycznia (święto 3 króli)

urządza się na rzecz Zakładu św. Boromeusza

na sali hotelu ENGLA

BAZAR

w PROGRAMIE:

Przemowa — koncert — tańce.

Początek o godz. 5-tej popołudniu. — Wstęp 1000 mk.

Uprasza się naturalje, jak: masło, jajka,

mąkę, także placek etc. oddać lub zgłosić

do 3-go stycznia 1923 roku w zakładzie

: : : : św. Boromeusza. : : : :

O jaknajliczniejszy udział proszą:

Siostry i kuratorjum Zakładu św. Boromeusza.Na mocy przywileju rakań winne wszelkie odstawione
konie, t. j. wskutek wypadku, mianowicie z łamania
nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej
pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi
się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno
rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.Taksamo winne być u nas przy biciu natychmiast telefo-
nicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta,
jak koń, osioł, źrebię, bydło, cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.Ciała winne być aż do odebrania tak przechowane, aby
skóra nie została uszkodzona.**Nagrodę do 5000 marek** płacimy temu przy zamilczeniu
jego nazwiska, który także uchylenie się nam na czas poda do
wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne
przestępstwa oddać prokuratorji.**Spółka Rakarska na powiat Chojnice**

telefon 296.

Prochowa 8.

Progi kolejowesosnowe i dębowe, wszel-
kich rozmiarów handlowych,
także progi kolejek polnych
i do bagrów stale za go-
tówkę kupują**Redlich Gebrüder, Breslau 16,**

Tel. Ohle 844 Adr. telegr.: Redlichbrüder Breslau.

**Smole, lepig,
papę dachową,
beczki i worki**

kupuje stale

„Peka“ Tow. Akc.

Bydgoszcz, gdańska 99.

Gospodarstwo125 mórg ze żywym i mart-
wym inwentarzem do sprzedania.Gdzie? wskaże Ekspedycja
„Dziennika Chojnickiego.“**Zgubilem !!**dnia 21. 11. moje **papiery
wojskowe.** Znalazca zechce
takowe oddać u Oficera Ewiden-
cyjnego w Chojnicach.**Walerjan Domaszek,**
Szenfeld, dnia 30. grudnia 1922.**Jeden piec (Grudeofen) i
kilka centnarów węgla,
1 skrzypce na sprzedaż.
Nowe Miasto 14, (Neustadt).****Hotel Priebe**

poszukuje na 1-go stycznia

służącego hotelowego

i służącej do mycia

w kuchni.

H. Feller Nast.: S. CZYŻEWSKIAnkerschmiedegasse 6.**GDAŃSK**Telefon nr. 1161.

Założone w roku 1874.

Hurtownia papieru pakowego i tutek.

Fabryka torebek. Urządzenie biurowe.

Kompletne urządzenie składów handlu

: : : papierem. : : :

Najstarsza drukarnia w Gdańsku!

Szan. Klienteli i wszystkim znajomym przyjacieli życzy

szczęśliwego Nowego Roku!

Franciszek Rink, kupiec.

Szan. Klienteli i wszystkim znajomym przyjacieli życzy

szczęśliwego Nowego Roku!

J. Joachimezyk, kupiec.

Hotel Priebe

życzy

wszystkim Szanownym Gościom

**szczęśliwego
i pomyślnego**

Nowego Roku!

Właśc. **MICHURA.**

T.A.FRANKOWSKI

MAGAZYN WYROBÓW KOSZYKOWYCH
ORAZ DRZEWNÓ-SZCZOTKARSKICH
CHOJNICE, DWORCOWA 11/31.

Dom Ekspedycyjno - Przewozowy Rudolf Schimmelfennig

właśc.: Paweł Witkowski.

Centrala Grudziądz — — — — — Filja Chojnice.

Ekspedycja graniczna Chojnice—Piła (Schneidemühl)
Urzędowa aprobowana odprawa celna na Rzeczp. Polskę.

Adres telegraficzny: „SCHIMMELFENNIG”-Chojnice.

Telefon nr. 4.

Dworcowa nr. 12.

Podróżujący

dobrze wprowadzony w handel
likierów i wódek —
posiadający odpowiednie sto-
sunki na Pomorzu — zechce
zgłosić się pisemnie pod Nr. 51172
do biura ogłoszeń „PAR”
Starogard. Rynek 23.

Uwaga: reflektuje się tylko
na siłę pierwszorzędną.

Wszystkiej Klienteli i
znajomym życzy
**wesołego
Nowego Roku!**

Karl Berndt, mistrz rzeźnicki.

Wszystkiej mojej Klien-
teli i znajomym życzy
szczęśliwego

Nowego Roku!

H. Schmelter, mistrz rzeźnicki.

Wszystkiej Klienteli i
znajomym życzy

**szczęśliwego i pomyślnego
Nowego Roku!**

M. Tonn.

Wszystkiej mojej Klien-
teli i znajomym życzy
szczęśliwego

Nowego Roku!

Oskar Weiland.

2 stenotypistki

z ładnym charakterem pisma
przymie natychmiast

Behnke

Adwokat i Notariusz.

Pocztówki z wldokiem
z Chojnic i z okolicy

poleca
DZIENNIK CHOJNICKI.

KALENDARZE ścienne

na rok
1923

poleca

Księgarnia „Dzienn. Chojn.”

Zakupujemy po cenach najwyższych

żyto, pszenicę, jęczmień, owies, seradełę, groch, łubin, koniczyzny wszelkiego rodzaju, ziemniaki
jadalne, fabryczne i sadzonki. Wełnę owczą.

Na sezon wiosenny polecamy do siewu

owies, jęczmień, żyto i pszenicę latową, groch, nasienie buraków (Eckendorfskich) cebule,
marchew i t. d., wielki wybór koniczyzn, sztuczne nawozy. **WORKI JUTOWE.**

Pomorski Dom Rolniczy

CHOJNICE.

Telefon 273.

Adres telegraficzny: „ROLNIK”.

Filja ZBLEWO.

Telefon 29.